

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 12 WRZEŚNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 254

Minister lotewski przybywa do Łodzi

Łódź, 12 września

Jak się „Express” dowiaduje, dziś o godzinie 1-ej po poł. przybywa do Łodzi lotewski minister rolnictwa Albering, celem zwiedzenia naszego miasta. Minister Albering przyjeżdża w towarzystwie ministra rolnictwa Niezabytowskiego.

Po zwiedzeniu fabryk łódzkich obaj ministrowie wyjadą z powrotem do Warszawy.

Kim jest tajemnicza kobieta

KTO ZNAŁ



tę kobietę, której zwłoki znaleziono na Chojnach, proszony jest o zgłoszenie się do redakcji „Expressu” o każdej porze dnia i nocy.

której zwłoki znaleziono na Chojnach? Bonura zagadka dręcząca od dwóch dni nasze miasto, nie została dotychczas rozwikłana

Łódź, 12 września.

Nierozwikłana dotychczas zagadka TRUPA ELEGANCKIEJ KOBIETY, znalezionej na Chojnach stała się ponurą zmurą dręczącą Łódź.

— KIM JEST? SKĄD PRZYBYŁA? CO BYŁO POWODEM JEJ SZALENCZEGO KROKU?

Oto pytania, na które do dziś dnia niema odpowiedzi.

Prowadzone z wielkim nakładem pracy śledztwo toczy się pomaćku, szukając, jak dotychczas nadaremno punktu zaczepnego.

Uwagi detektywów nie uszedł najdrobniejszy nawet szczegół. Przeprowadzono wywiady we wszystkich łódzkich komisarjaciej policji, oraz w komendach policyjnych na terenie całego województwa. Wszelkie wysiłki nie dały jednak narazie żadnego rezultatu.

Dotychczas nadeszły odpowiedzi na telefonogramy urzędu śledczego, rozesłane do komend powiatowych, lecz wszystkie są negatywne.

Nigdzie nie zaszedł wypadek

ZNIKNIĘCIA MŁODEJ KOBIETY,

która odpowiadałaby rysopisowi desperatki.

Inwigilacja zostanie więc przeprowadzona na terenie całego państwa. Rozesłano do wszystkich komend policyjnych rysopis tajemniczej kobiety, który opiewa:

WZROST ŚREDNI, WŁOSY BLOND
OBCIETE, TWARZ OKRĄGLA, NOS
ZLEKKA ZADARTY.

Nieznaną kobietą miała na sobie czarną etaminową suknię, cieliste pończochy pół-jedwabne, na wysokich obcasach pantofelki koloru jasno-kawowego, tego samego koloru palto letnie oraz mały, filcwy kapelusik.

Dosłowna treść znalezionej przy desperatce kartki brzmi:

„JANKU! PROSZĘ CIĘ O TO, PRZE
STAN PIĆ WÓDKĘ, A WSZYSTKO BĘDZIE
LEPIEJ. NAPEWNO CI SIĘ PO-

PRAWI W ŻYCIU. PROSI CIĘ O TO
TWOJA ŻONA

NATALKA.

Treść tej kartki dowodzi, że samobójczyni była mężatką, którą do rozpaczliwego kroku pchnął być może, zgubny nałóg jej męża.

W torebce damskiej znajdowała się między innymi drobiazgami część biletu, na którym jest widoczny druk:

„KOLEJKA

POWSZECH...

Szczegół ten pozwala przypuszczać, że desperatka przebywała, jeśli nie bezpośrednio przed przyjazdem do Łodzi, to w każdym bądź razie przed niedawnym czasem, w Poznaniu.

Fotografia samobójczyni, którą zamieszczamy, może ułatwić zidentyfikowanie nieznaną. Gdy w miesiącu lipcu b.r. popełniła samobójstwo przy ulicy Nowo-Targowej Edzia Sametówna, nie udało się odnaleźć ani rodziny desperatki ani żadnych krewnych. Dopiero po umieszczeniu w „Expressie” fotografii Sametówny zgłosił po 4 dniach ojciec jej za mieszkały w Ilży, który właśnie w „Expressu” dowiedział się o śmierci córki.

Może i tym razem

„EXPRESS” PRZYCZYNI SIĘ DO ROZWIĄKANIA PONUREJ ZAGADKI,
dręczącej już od dwóch dni nasze miasto.

Fabryka nowych 5-złotówek wykryta w Łodzi przy ul. Kielma

Łódź, 12 września.

Na wieść, że w Aleksandrowie Kujawskim ukazywały się fałszywe monety 5-złotowe, kierownik brygady lotnej wojsk wódzkiego urzędu śledczego, p. Feliks Heller, wybrał się tam w towarzystwie dwu wytrawnych wywiadowców.

Po jednodniowej obserwacji detektywi aresztowali trzy kobiety i to na gorącym uczynku.

Zrewidowano je w lokalu miejscowego posterunku. Zatrzymana Sala Frydman miała w torebce 50 sztuk cynowych 5-złotówek, oraz 490 złotych w autentycznych banknotach. Przy dwu pozostałych, Henryce Wojciechowskiej i Racheli Szulman znalezione kilkanaście fałszyfikatów.

Przyciśnięte do muru, zeznały zgodnie, że trudniły się zawodowo puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy, które otrzymują

Surowe kary

w związku z asfaltowaniem Piotrkowskiej

Łódź, 12 września.

Jak wiadomo, w związku z asfaltowaniem ulicy Piotrkowskiej, zostały skasowane ścieki uliczne na całej długości, od pl. Wolności do ul. Nawrot. Magistrat wydał wobec tego zarządzenie, by wszystkie nieczystości które dotąd ściekami wpływały z domów na ulicę, wpuszczane były do dołów biologicznych w przeciwnym bowiem wypadku rozlewałyby się po jezdni, zatruwając powietrze.

W związku z tem zarządzeniem komisje sanitarne zlustrowały w ostatnich dniach ulicę Piotrkowską i sporządziły przeszło 20 protokołów na właścicieli domów, którzy mimo zarządzenia, w dalszym ciągu wypuszczali nieczystości na ulicę.

Jak się dowiadujemy, winni zostaną przez starostwo grodzkie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

z Łodzi przy ul. Kielma 49 na Bałutach.

Pan Heller udał się z wywiadowcami pod wskazany adres, gdzie zastał „melinę”.

W lokalu rojno było i gwarno. Początkowo mieszkańcy nie przyznawali się do przestępstwa. Młody im zrzędy, gdy za kominem znalezione garnki gliniane z zastygłą cyną, dwie łyżki do przelewnia roztopionego metalu oraz formy gipsowe nowych monet 5-złotowych.

Właścicielka mieszkania okazała się Janina Walencikiewicz, wdowa. Nazwiska gości brzmią: Majgorzata Wojciechowska (karana za kradzież 3-letniemu więzieniem), Władysława Wojciechowska (wielokrotnie karana), Władysław Kiciński (świeżo wypuszczony z więzienia w Toruniu), Aria Zylberman (karany za paserstwo) i Izrael Hofszpigiel (czterokrotnie karany).

Zacną kompanje uwięziono. Przybory oraz zapasy cyny dołączono do protokołu.

Na żądanie policji Henryka Wojciechowska

zademonstrowała sposób odlewania pieniędzy.

Oświadczyła, iż nauczyła ją tego ojciec stary fałszerz z czasów przedwojennych.

1908 do szeregów

Kto będzie wcielony teraz, a kto w roku 1930?

Łódź, 12 września.

Jak donosi prasa warszawska, w najbliższym czasie rozpocznie się rozsyłanie kart powołania tym poborowym rocznika 1908, którzy uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej podczas ostatniego poboru i którzy wcieleni będą w pierwszym turnusie. Na każdej karcie powołania wymieniony będzie dokładnie dzień stawiennictwa do wyznaczonej formacji. Drugi turnus powołany będzie na wiosnę roku 1930.

Przedewszystkiem ci, którzy zaliczeni są do wojskowo-administracyjnej służby i do lotnictwa będą przed innymi powołani, reszta wcielona będzie w ciągu miesiąca października.

Strzał przez okno Tajemnicze zabójstwo w okolicy Łodzi

Łódź, 12 września.

We wsi Moskiew, powiatu brzezińskiego, wielkie poruszenie wywołało zabójstwo, dokonane na osobie tamtejszego gospodarza 41-letniego Jana Grabowicza.

Około godziny 8 wieczorem Grabowicz siedział w swym mieszkaniu przy stole i spożywał kolację w towarzystwie swej żony i kilkorga dzieci. Z powodu parnego dnia okna w pokoju były otwarte.

W pewnym momencie przez okno padł do pokoju strzał i Grabowicz zwałł się z krzesła na podłogę. Przerażona do najwyższego stopnia żona wybiegła

na ulicę, lecz nie tylko, że nikogo nie zauważyła, lecz nie słyszała nawet oddalających się kroków.

Na krzyk Grabowiczowej zbiegli się sąsiedzi, lecz wszelka pomoc była już bezskuteczna. Kula ugodziła Grabowicza w czoło i spowodowała momentalną śmierć.

Wypadek ten wywołał w całej wsi i w okolicy wielkie wrażenie, tembardziej, że Grabowicz cieszył się ogólnym poważaniem i nie posiadał żadnych osobistych wrogów.

Władze policyjne prowadzą w sprawie tego tajemniczego zabójstwa energiczne dochodzenia.

Powołani będą do zwykłej służby wojskowej ci z kategorii A, którzy podczas przeglądu okazali się zdrowymi bez zastrzeżeń. Nie jest jednak wykluczonym, że posiadający t. zw. lekkie paragrafy również częściowo będą teraz wcieleni. Poza tem wcieleni będą poborowi rocznika 1906, którzy 2 razy otrzymali kat. B., a podczas ostatniego poboru uznani zostali za zdolnych do służby, jako też urodzeni w r. 1907,

jeśli nie uzyskali oni żadnej dalszej prolongaty wcielienia. Osoby, które nie otrzymają kart powołania, nie mają obowiązku sprawdzania dlaczego nie zostały powołane, albowiem prawdopodobnie wcielienie ich nastąpi z drugim turnusem, względnie będą zaliczeni oni do nadliczbowych.

Napewno zaliczeni są do nadliczbowych, co jest zresztą przewidziane w drodze rozporządzeń,

chorzy na oczy,

jeżeli nie należą oni ani do inteligencji ani do kategorii wykwalifikowanych rzemieślników.

Również chorzy na serce z kat. A nie będą powołani.

Co się tyczy innych, to mogą oni być zaliczeni do nadliczbowych, nie znaczy to jednak, że nie będą oni wcieleni. Na podstawie nowej ustawy wojskowej mogą być także osoby wcielone

do 25 lat.

Pozatem wszyscy, którzy mieli możliwość uzyskać odroczenie, a nie wykorzystali swych uprawnień, również będą pociągnięci do czynnej służby.



Pechowiec

Mój przyjaciel Hieronim jest zdeklarowanym pechowcem. Przed każdą podróżą wyobraża sobie, że tym razem zdarzy mu się jakaś sensacyjna przygoda erotyczna, o której marzy już od wielu lat. Za każdym razem jednak spotyka go przykre rozczarowanie.

Raz wpadł do przedziału, w którym jechała jakaś otyła jeźmić, obładowana walizkami i paczkami. Mój przyjaciel Hieronim musiał otworzyć i zamknąć okno, zapalić i gasić światło, zdejmować awlżki, przywołać tragarza i t. d.

Napoclił się, nacharował, a jeźmić nawet mu za to nie podziękowała.

Innym razem usiadła przy nim w pocłagu praczka ze Zglerza, która przez cały czas podróży załta się na klepską koniunkturę i bladała, że cena mydła i chloru tak strasznie poszła w górę.

Mój przyjaciel Hieronim miał stanowczo jecha...
— Aż oto pewnego dnia i do niego uśmlechnęło się kapryśne szczęście.

Gdy jechał z Łodzi do Warszawy, w Kolużkach wsiadła do jego przedziału młoda, zgrabna niezwykle przystojna blondynka.

Mój przyjaciel Hieronim był ogromnie szczęśliwy. Nareszcie urwało się jego pasmo pechów!...

Hieronim okazał się panem sytuacji i po kilku minutach flirt był już w pełnym biegu.

Przez długi czas nie spotykałem mego przyjaciela Hieronima.

Wczoraj zetknąłem się z nim przypadkowo w Grand - Cafe. Przypomniałem mu ostatnią przygodę w pocłagu.

— Powiedz - no mi — zapytałem — co się stało z tą blondyneczką?...

— Daj mi spokój... — odrzekł ponuro mój przyjaciel.

— Dlaczego?...

— Wiesz przecież, że jestem pechowcem... — No, i?...

— Nic... Tym razem miałem również pecha... — Była niedostępna?...

— Nie... Ożeniłem się z nią... — Z. S.

Hallo! Tu radio!...

- 11.56 — Sygnał czasu, hejnał mariacki. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — Wiadomości z P. W. K. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.15 — Komunikat L. O. P. P. 16.30 — Program dla dzieci. 17.25 — „Wśród ksiązek”. 17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy. 18.00 — Konecrt kameralny 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.56 — Sygnał czasu. 20.05 — Transmisja z Poznania „Dzwon, jako pomnik wiary i miłości ojczyzny” (z transmisją bicia dzwonów z P. W. K.) — prof. Borowski. 20.30 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. W przerwie p. Tad. Bocheński odczyta nowelę Feliksa Gwiżdża p. t. „Obrazy na szkle”. 22.00 — Komunikaty: meteorologiczny, policjiny i sportowy. 22.45 — Muzyka z „Oazy”.

Pożar na parowcu



Na Angielskim parowcu „Vimeira”, znajdującym się w pobliżu portu rotterdamskiego, wybuchł pożar, wskutek czego zginęło w płomieniach 12 ludzi załogi.

Pierwsze dni w szkole

W księgarniach, w sklepach z artykułami piśmieniowymi i u fotografów panuje ożywiony ruch

Łódź, 12 września. Rok szkolny wkroczył już w pierwszą fazę normalnych zajęć. Plan lekcji został już ustalony prawie we wszystkich szkołach tak iż, „wolnych godzin” tak bardzo lubianych przez młodzież szkolną i dających okazję do wesołego spędzenia czasu — już niema. Lekcje toczą się normalnym trybem według wszelkich prawideł regulaminu i dyscypliny. W księgarniach panuje z tego powodu ogromny ruch. Dla uczniów młodszych klas jest to najmiłszy okres! Każda nowa książka to źródło niebywałych ucies, najpotężniejszych emocji! Każdy obrazek oglądany jest ze wszystkich stron, by czasem czegoś nie przegoczyć! Składy z materiałami pisemnymi również odczuwają wzmoczony napływ młodocianych klientów. Sprzedaje się przeważnie bruliony, zeszyty, ołówki, obsadki i atrament.

Przy tych zakupach mniej jest radości, ale za to jak wielką satysfakcję odczuwa małec, gdy uda mu się kupić zeszyt o dwa grosze taniej. Tak to się chwali przed kolegą, jaki promieniony, jaki szczęśliwy! — gdy mu dodają jeszcze jako „premie” stałówkę — radość jego jest bezgraniczna. Rozpoczęcie roku szkolnego odczuwają również zakłady fotograficzne. Trzeba zmienić zdjęcia do matrykuł. Dzień, w którym młodociany uczeń otrzymuje nową matrykułę z fotografią i stemplikiem równoznacznym jest niemal z dniem urodzin. Niektórzy fotografowie nie czekają aż młodzi klienci przyjdą do nich i sami do nich przychodzą, dokonując zdjęć na podwórzach szkolnych. Słowem — rok szkolny jest już w pełnym biegu ku zadowoleniu księgarzy, właścicieli składów z materiałami piśmieniowymi i fotografów... (h)

„Sprawca zamachu” wyrzucony za drzwi z... komisariatu

Po znanym z telegramów zamachu bombowym na gmach parlamentu niemieckiego, zgłosił się w policji berlińskiej niejaki Werner Müller, młodzieniec 20-letni, który oświadczył, że on jest sprawcą tego zamachu. Podczas przesłuchania Müller upierał się przy swoim i podał rozmaite szczegóły o przygotowaniu i wykonaniu zamachu. Pomimo to po pewnym czasie kazano mu się wynosić z komisariatu i iść spokojnie do domu, a co dziwniejsza, że Müller z takiego obrotu sprawy był niezadowolony, tak, że go musiano przemocą wyrzucić za drzwi policyjne.

Jak się bowiem okazało ze śledztwa, które przeprowadzono natychmiast w mieście, Müller ma narzeczoną z którą niedawno pokłócił się, a chcąc jej zaimponować czemś nadzwyczajnym, postanowił na siebie przyjąć winę rzużenia bomby na parlament. Müller wiedział, że ostatecznie prawda wyjdzie na wierzch, ale że to potrwa pewien czas, tak, że narzeczoną za tęskni za nim, a przejęta podziwem dla jego odwagi, wpadnie sama w ramiona. Niestety, wszystko skończyło się zbyt prędko i Müller odszedł z bardzo rzadką miną.



„Balladyna” Inauguracyjne przedstawienie w teatrze Popularnym

Wybór sztuki, mającej stworzyć jakby wrota sezonu nie może być zależny od splotu takich lub innych okoliczności repertuarowych, inauguracyjnej sztuki nie wybiera się mniej lub więcej dowolnie... Bowiem pierwsze w sezonie widowisko jest jakby oddźwiękiem kamertonu, z którego wywnioskować można, jakimi tonami rozlegać się będzie dany teatr już przez cały sezon.

O ile więc wybór sztuki na inaugurację wogóle jest rzeczą trudną — o tyle zwłaszcza trudnym był w tym wypadku wybór ten dla obecnego kierownika teatru Popularnego, dyr. Gorczyńskiego. Bowiem różne koleje losu przechodził już ten teatr. Poczęty przed wojną przez ś. p. Mielewskiego, rozwinął się wówczas pięknie. Kontynuowany następnie przez dyr. Pilarskiego, spadł na niższy poziom. Obejmując obecnie, przy takim stanie rzeczy tę placówkę dyr. Gorczyński, zdaje sobie niewątpliwie sprawę, iż wziął na siebie nieetykietką odpowiedzialność za jej poziom, ale — konkretnie mówiąc — osiągnięcie z powrotem takiego poziomu, na jakim ten teatr już przed laty się znajdował...

W myśl takich przesłanek, stwierdzamy że wybór jednego z arcydzieł Słowackiego — barwnej i zajmującej, mieniającej się wszystkimi odłaskami wielkiego genjuszu poetyckiego „Balladyna”, — zasługuje niewątpliwie na uznanie. Stąd płynie bowiem wniosek, że dyr. Gorczyński pragnie dać repertuar dobrej wagi artystycznej.

A tuzzymy, że również pod każdym innym względem teatr stanie na odpowiednim poziomie. Do takiej nadziei upoważnia bowiem samo przedstawienie „Balladyna”, wystawione — w miarę skromnych środków technicznych tego teatru — z wielkim nakładem starań i pietyzmu.

Trudna zasadniczo strona dekoracyjna tego dzieła, wymagającego, wskutek wielkiej ilości obrazów, szybkich zmian, została szczęśliwie rozwiązana przy pomocy systemu kotarowego na tyle dobrze zastosowanych malowideł pendzla p. Piekwiczyca.

Zespół aktorski — aczkolwiek jeszcze nie zgrany należycie — stanął na ogół na wysokości zadania. Poza starymi znajomymi jak p.p. Lubińską (należyście pamiętać i pogłębiać, z wdziękiem i umiarem artystycznym odtworzoną Alina) Biskupską (b. dobra, w mowie i geście — zwłaszcza w ostatniej scenie — świetnie w charakterze utrzymania Matką) nader do datnio przedstawił się w roli Grabca p. Zbucki. Jest to artysta dużej rutyny, obdarzony zarówno dobrimi warunkami ze wnętrzniemi jak też wokalnymi. Kreacja Grabca zwraca uwagę jako przemyślana, p. Zbucki zasługuje za nią bezwarunkowo na szczere uznanie.

Niemniej dobrym nabytkiem dla Popularnego wydaje się p. Woźnik. W roli króla zaprezentował się on b. dodatkowo. Na słowo pochwały zasługuje również p. Staszewski w roli pastuszka.

Bardzo nieodpowiednio natomiast obsadzona została rola tytułowa... Balladyna p. Faleńskiej wypadła, niestety, blado.

CASINO

„MIASTO MIŁOŚCI”

(Quartier Latin) potężne arcydzieło ekranu.

W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ i CARMEN BOMI.**

Orkiestra pod dyrekcją **L. KANTORA.**

UWAGA! 1) Bilety wejścia nie są podniesione. **Ceny normalne.** 2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane. 3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc loże gabinetowe, loże otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczność wchodzić może na każdą część programu. 4) Bulety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel”. 5) Początek seansów 4.⁰⁰ 6.⁰⁰, 8.⁰⁰, 10.⁰⁰

Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś z powodu próby generalnej z „Wesela Figara” teatr zamknięty.

Inauguracja sezonu. Jutro dnia 13 września inauguracyjne przedstawienie „Wesela Figara” komedji w 5-ciu aktach Beaumarchais’ego, poprzedzone słowem wstępem świetnego poety Juliana Tuwima.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w czwartek i jutro dana będzie dla inteligencji komedja Fr. Zabłockiego „Fircyk w załotach” z J. Osterwą, po cenach do połowy zniżonych. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego do godz. 8 w. Będą to ostatnie przedstawienia Juliusza Osterwy.

TEATR POPULARNY.

Ciesząc się wielkim powodzeniem sztuka J. Słowackiego „Balladyna” dana będzie dziś i jutro wieczorem. W sobotę o 4.30 po poł. „Balladyna” dla młodzieży.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę premiera komedji G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”. W niedziele popołudniu oraz wieczorem powtórzenie „Moralności Pani Dulskiej”.

ENGLISH LADY
WANTS LESSONS

Apply to Administracja Republiki

Ojciec tysiąca papug

Telegrafista Grasl, „fabrykant” pięknych ptaków

W każdym większym ogrodzie zoologicznym znajduje się kilkanaście małych papużek, które zwracają na siebie uwagę przesłannymi kolorami błękitnym.

Patrząc na te przepiękne stworzenia, widzi człowiek mimo woli jakiś zwrotny kowy gaj, pełen dziwnego kwiecia i świergotu ptaków, i nie przypuszcza, że miłe te papużki szczególnie o białem i błękitnem upierzeniu, jakie spotykamy w klatkach wszystkich t. zw. „handłów zoologicznych” i w zwierzyńcach, ujrzały światło dzienne w Wiedniu i mają to do zawdzięczenia urzędnikowi austriackiego ministerjum poczty i telegrafu, Norbertowi Grasl.

Norbert Grasl jest jednym z najsłynniejszych współczesnych ornitologów, a także hodowcą papug, znanym ze swych naukowych studiów i ciekawych doświadczeń nad temi ptakami.

W domku jego znajduje się przeszło tysiąc papug nie tylko najrozmaitszych odmian, ale są wśród nich także pewne patologiczne egzemplarze, na których sam ich właściciel i inni uczeni przeprowadzają niektóre studia.

Błękitne owe papużki, które są niezwykle rzadko spotykaną odmianą na wolności, tak jak np. białe kosy degenerują się niezmiernie łatwo i gdy nie odmienia się im krwi drogą krzyżowania z innymi gatunkami, podlegają krzywicy. I oto profesor Pirquet na takich papużkach sztucznie do tej choroby przez Graslę do prowadzonych, przeprowadzał swe prace naukowe nad wynalezieniem środka leczniczego dla chorych, dotkniętych rachityzmem.

W klatkach tego niezwykłego telegrafisty znajdują się setki papużek najrozmaitszych kolorów i odcieni, wyhodowanych z jedynie spotykanego w naturze zielonego gatunku.

Skromne środki, jakimi rozporządza ten urzędnik elegraficzny, zmuszają go do handlu papugami, który również nie jest zbyt dochodowy, gdyż duże rodzaje papug żyjących do stu lat, dopiero w 17—18 roku zdolne są do rozplodu.

Dlatego też najważniejszym źródłem dochodu Graslę jest handel owymi małymi papużkami, najbardziej pokupnymi jako towar. Hodowla jego rozporządza za wsze ogromnym wyborem tych ptaszków: są więc maleńkie, zaledwie z jajek wyklute, starsze, stare. Papużki o rozmaitych kolorach, począwszy od pospolitych zielonych, a kończąc na owej błękitnej odmianie, chlubie hodowli i na białej, stanowiącej nie mniejszą rzadkość.

To też wszystkie niemal tego rodzaju papużki, ozdabiające zwierzyńce Europy, są urodzone w Wiedniu i czule wychowane przez Norberta Graslę.

Największą jednak chwałą i skarbem Graslę jest żółtota papużka. Wykulturowanie tego warjantu, uważanego dotychczas za już wymarły, wzbudza podziw wśród sfer fachowych i sztuka ta nie ufała się nikomu, oprócz Graslę, tego prawdziwego ojca tysiąca papug.

Rachunek hotelowy

spowodował podwyższenie... alimentów

Przed laty naczelny dyrektor jednego z większych towarzystw akcyjnych w Budapeszcie rozwiódł się ze swoją żoną, a sąd przytem wyznaczył 16 tysięcy koron, jako sumę alimentów, które on ma płacić rocznie rozwiedzionej żonie.

Ale to było jeszcze przed wojną. Po wojnie ta poważna kwota, przeliczona na nową monetę węgierską, tak zwane Pengo i zwaloryzowana utworzyła bardzo nieznaczna sumę, tak że dyrektor z własnej woli podwyższył ją do 120 Pengo miesięcznie.

Rozwiedziona żona jednakże nie czuła się tem zadowolona i zażądała 800 Pengo na miesiąc, a ponieważ dyrektor odmówił, więc podała skargę do sądu.

Przy rozprawie pokazało się, że pierwsza żona p. dyrektora, który od tego czasu ożenił się po raz wtóry, jest nielada detektywem. Oto śledziła życie byłego swego małżonka, nie tylko w Budapeszcie, ale też podczas jego zagranicznych podróży i przedłożyła sądowi duplikaty rachunków hotelowych z francuskiej miejscowości kapielowej Vichy, dowodząc, że były jej mąż z drugą swoją żoną wydał tam w ciągu dwu tygodni 5 tysięcy pengo.

Ten dowód zamożności dyrektora przemówił przekonująco do trybunału który wyznaczył dla rozwiedzonej żony kwotę 500 pengo miesięcznie, uzasadniając ją tem, że człowiek, który w kąpielach może wydać 5 tysięcy w dwu tygodniach, nie zubożeje od 10 części tej sumy na miesiąc.

KSIAZKI SZKOLNE
POLECA
Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”
Łódź, Narutowicza (Dzielnia) 2.

Dr. Zygmunt Rakowski
laryngolog
powrócił.

Halina Halpern
powróciła z Paryża
z najnowszymi modelami na sezon jesienny i zimowy.
Przyjmować będzie od piątku 13 b. m.
Siotkowska 61 tel. 6-47.

HELENÓW
Dziś o godz. 7 wiecz.
Koncert Popularny pod dyr. R. TELGA
Dziś o godz. 8 30 wiecz.
Wielki wieczór pieśni humoru i tańca
biorą udział artyści: Janusz Szyndler humorysta, Tamara Gortówna tancerka charakter., Wandzia Wollńska tancerka baletowa, Jerzy Rawski humorysta-satyryk.
CENY ZNIŻONE! Wejście 1 zł. i 50 gr.
Powrót tramwajami do godz. 11-ej zapewniony.
W programie najnowsze szlagiery warszawskich rewj

GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
Tytan ekranu w najcudowniejszej ostatniej swej kreacji — genialny
Emil JANNINGS
w roli cara Pawła I.
w wielkopomyjnym filmie produkcji Ernsta Lubitscha p. t. „INTRYGANT” (Patriota)
Ilustracja muzyczna ściśle dostosowana do obrazu pod dyr. p. R. KANTORA
Początek seansów 4. 5 30. 7.20. 8.45 ostatni 10.20.
UWAGA! Ze względu na wysoką wartość artystyczną i nastrojową tego niezwykłego filmu, uprzejmie prosimy P.T. publiczność o przybywanie na początki seansów.
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

Stefan Burski.
Czerwony testament
Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

— O nie, mój drogi, nie puszczę cię, nie mam zamiaru ryzykować, wracając we dwójkę do Łodzi.
Kompanowie umilkli. Rolle z przymkniętymi oczyma cały pogrążony był w myślach, nie słuchał ich, komedia przeto była zbyt cenna.
Mózg Rollego nie był w stanie przeniknąć tajemnicy. Istotnie trudno, aby ktokolwiek się domyślał, że ludzie, którzy tu obok siedzą i grają rolę strapiionych przyjaciół, ekspedują równocześnie ciało „zmarłego przyjaciela” do Polski.

ROZDZIAŁ IV.
W którym Karol Rolle gra przymusową rolę nieboszczyka.

— Karol Rolle, Karol Rolle, gdzie ja to nazwisko słyszałem? — zdziwił się adwokat Libert, czytając nekrolog, donoszący, że młody, początkujący przemysłowiec, padł ofiarą kąpieli we Włoszech.
— Bach, Bach! — przypomniał sobie Libert. — Tak, to on przedstawił mi testament, obdarzający Rollego znacznym majątkiem.
Hm, ciekawe. Wątpię, czy umarł śmiercią naturalną — mruknął do siebie adwokat Libert.
Gdy kilka dni później reporterzy z

pod ziemią wydobyli wiadomość, że nieśczęsny Rolle tuż przed swoją śmiercią odziedziczył majątek po stryju Wiliamie Bach, oraz, że majątek ten przechodzi obecnie na Wiktora Bachę, adwokata Libert nie miał już żadnych wątpliwości.
— To pachnie jakąś kryminalną historią — powiedział do siebie, czytając wiadomości z San Remo w pismach łódzkich.
Libert bił się ze swoimi myślami. W pierwszej chwili zamierzał nawet złożyć wizytę prokuratorowi. Po głębszym jednak namyśle doszedł do wniosku, że ani obowiązku, ani prawa nie ma wtrącać się do tej sprawy, przyczem obawiał się wmiieszania jego osoby do afery Bachę. Samo zestawienie Libert—Bach jest kompromitujące.
Mimo to popołudniowe pisma łódzkie nie ustawały w ciągłym podawaniu nowych szczegółów o spadku, o oryginalnym testamencie, o przebiegu tragicznego wypadku w San Remo, o porwaniu Przybyszewskiej i sprawa urosła do rozmiarów niezwyklej sensacji. Znać było jakąś wprawna, silną rękę w tem wszystkim. Niestety Libert nie mógł się zorientować, czy jest to woda na młyn Bachę, czy też jakaś kontrakcja przeciwko niemu.
Słusznie zadawał sobie pytanie: skoro miałoby to wszystko, ten cały szum

dokoła śmierci Rollego, być jakąś zasadzką na Bachę, jakimś przeciwuderzeniem na Bachę, to kto to wszystko inicjował, któż tak skrupulatnie zbierał dowody i śledził za biegiem wypadków? Komu zależało na obronie Rollego, na spularyzowaniu sprawy, skoro Rolle nie żyje?
Bo, że rozgłos nie był na rękę Bachowi, to nie ulegało wątpliwości, a zatem... I tu urwało się logiczne rozumowanie prawnika.
— Panie Władystawie! — zwrócił się Libert do swego sekretarza, gdy dowiedział się z „Republiki”, że ciało Rollego przewieziono do Łodzi oraz, że Bach będzie na pogrzebie kuzyna — ani słowa o wizycie Bachę u mnie, to zostaje tajemnicą kancelarii! — rozkazał stanowczo adwokat.
— Oczywiście, jeżeli pan mecenas tego sobie życzy — odpowiedział sekretarz, jedyny człowiek, który wiedział o wizycie Bachę.
— Chciałbym tylko zakomunikować, że od dwóch dni przychodzi tutaj dziennikarz Jan Szylling, jednak nie mogłem go zameldować, gdyż stale bywa pełno klientów, a on nie miał czasu czekać. Czy to przypadkiem nie w sprawie Bachę? Dzisiaj przed godziną dzwonił, zapowiadając, że przyjdzie przed godziną czwartą. W jej chwili przyniosę jego wizytową kartę.
— Dlaczego pan o tem dopiero teraz mówi? — z wyrzutem zapytał Libert.
— Mój Boże, yle mam na głowie, zresztą nie uważałem, aby to było takie pilne.
— Nie mówił czego chce? Pan przecież umie zrecznie wybadać interesantów — spytał zaciekawiony Libert.
— To nie był typ do indagowania, dziennikarz — odpowiedział z uśmiechem sekretarz.

— Pytałem go się co prawda o co mu chodzi — dodał po chwili, ale odpowiedział mi nawet dość szorstko, że „o nic mu nie chodzi”, że musi się widzieć osobiście z adwokatem.
— Niech mi pan zaraz zamelduje, jeżeli przyjdzie — rozkazał Libert w obawie, że o jego poradzie wie prasa.
— Tegoby jeszcze brakowało, aby mnie wciągnęli do tej hecy — rozmyślał po wyjściu sekretarza.
Punktualnie dziesięć minut przed 4-tą stawił się Jan Szylling, wysoki, przystojny mężczyzna, lat około trzydziestu. Jego bystre, piwne oczy patrzyły śmiało, nawet zuchwale, jakby ukrywając stale jakiś ironiczny uśmiešek. Krótko strzyżone włosy szatyna i gładko wygolony zarost na pociągłej, ujmującej twarzy, wraz z dobrze skroczonym garniturem, w miarę, bez przesady elegancją, składały się na całość, czyniącą wrażenie człowieka żyjącego w dostatku, tryskającego radością życia i pewnością siebie.
Libert inaczej wyobrażał sobie dziennikarza, reportera zwłaszcza.
Zaledwie zdążył go zameldować sekretarz, już z za kotary wsunął głowę.
— Przepraszam, że jestem natrętny, ale taki jest mój zawód — powiedział wesóło. — Gdyby nie nasza wścibskość nie miałby szanowny pan mecenas co czytać przy rannej kawie.
— Proszę, niech pan spocznie, co pa na do mnie sprowadza? — spytał Libert.
— Będę porsit o bezpłatną poradę, o wykładnik z dziedziny prawa spadkowego — odpowiedział Szylling.
— Więc słucham pana — zgodził się zaciekawiony Libert.
(D. c. n.)



Mistrzostwa koszykówki w Warszawie unieważnione

Ostatnio rozgrywane były mistrzostwa w stolicy w piłce koszykowej, które jednak zostały unieważnione przez Warszawski Okr. Zw. Gier Sportowych a to wskutek niezgodnego z regulaminem przeprowadzenia rozgrywek. Uchwalono zatem odbyć zawody o mistrzostwo powtórnie, przyczem odbędą się one systemem pucharowym t. zn. drużyna pokonana odpadnie od dalszej konkurencji.

W dniu wczorajszym zakończony został uroczyste kurs instruktorski

W dniu wczorajszym zakończony został kurs instruktorski wychowania fizycznego i przysp. wojskow. dla członków gmin powiatu łódzkiego. O godz. 8-ej odbyło się nabożeństwo w kościele, o godz. 10-ej pokaz gier sportowych i gimnastyczny, zaś o godz. 12.30 wspólny obiad żołnierski oraz rozdanie świadectw elementów kursu. Instruktorzy rozrzućeni obec-

nie zostaną po różnych gminach i tam zajmą się wprowadzeniem wśród młodzieży wiejskiej gier sportowych. Uroczyste zamknięcie kursu zaszczytliwą obecnością zastępca d-cy OK. 4. pułk. Hilarski, starosta powiatowy p. Aleksy Rzewski, Komendant Okręgowego Urzędu WF. i P. W. kpt. Marszałek, komendant Ośrodka por. Woskowicz oraz instruktorzy kursu.

Ł.K.S. gra z Cracovią o mistrzostwo Polski w koszykówkę

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się spotkania o mistrzostwo Polski w grach sportowych. Pierwszy mecz odbędzie się między mistrzem Wina i Warszawy. Łódź jak wiadomo należy do grupy kielecko - krakowskiej i pierwsze spotkanie w tej grupie w piłce koszykowej odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 22 bm. w Łodzi między mistrzem koszykówki Krakowa Cracovią i mistrzem Łodzi ŁKS-em. Jednocześnie odbędzie się spotkanie o mistrzostwo Polski w hazenę między Grażyną warszawską i ŁKS-em.

Meczem Ł.K.S.-Turyści kieruje p. Krukowski

Jak się dowiadujemy Polskie Kolegium Sędziów delegowało warszawianina p. Krukowskiego do kierowania zawodami ŁKS. — Turyści. Jednocześnie dowiadujemy się, że p. Hankie z Łódz. Okr. Kol. Sędziów wyznaczony został do prowadzenia meczu Cracovia — Garbarnia, lecz odmówił, tak że naznaczony zostanie inny sędzia.

Między Ł.K.S-em i Turystami stosunki zaostrożne

Na początku b. sezonu sportowego za warty został pakt zgody między wiecznie powaśnionymi klubami: Turyści i ŁKS. Rozegrany nawet został „mecz pojedynania”, który jak sobie zapewne wszyscy przypominają zakończył się wynikiem 0:0. Ostatnio jednak stosunki między ŁK.S-em i Turystami zostały mocno naciągnięte. Datuje się to od chwili gdy sędzia meczu Philips — ŁKS. p. Pietsch, członek Zarządu Kl. Turystów usunął z boiska bramkarza ŁKS-u Miłę oraz zażądał w protokole sędziowskim surowego ukarania tego gracza. Z tego powodu doszło do nieporozumienia między powyższymi klubami a dziś mówi się już głośno nawet o zerwaniu stosunków.

W sobotę i niedzielę pięciobój wojskowo-sportowy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Łodzi na boisku WKS-u pięciobój wojskowo-sportowy o mistrzostwo Armii. Udział w pięcioboju biorą drużyny reprezentacyjne wszystkich korpusów. Pięciobój wojskowo - sportowy składa się z następujących konkurencji: Bieg 60 metr., na przelaz 2000 mtr. skok w dal, rzut granatem do celu z okopów, walka na bagnety.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Wilnie pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski. W pięcioboju obok najlepszych lekkoatletek polskich weźmie również udział p. Halina Konopacka — Matuszewska.

Plany Widzewa

Robotn. Tow. Sportowe Widzew rozegra natychmiast po zakończeniu spotkań o mistrzostwo kilka meczy towarzyskich między innymi w Częstochowie i z Legią w Krakowie.

Drużyna M. A. C. mistrzem Węgier w waterpolo

Mistrzostwo Węgier w Waterpolo zdobyła drużyna M.A.C. (Budapeszt), bijąc w finale III Ker. dotychczasowego mistrza Węgier 3:2 (1:0).

Ostatnia impreza motocyklowa w Polsce

Małopolski Klub Motocyklowy urządza w nadchodzącą niedzielę na szóstę stryjskiej wielkie zawody motocyklowe. Program przewiduje bieg płaski na dystansie 20 km. W wyścigu tym mają również wziąć udział zawodnicy zagraniczni. Będzie to ostatnia większa impreza motocyklowa w sezonie bieżącym.

Przed niedzielą emocji sportowych „Derby” piłkarskie w Łodzi, Krakowie i Katowicach

Za kilka dni sportowcy całej Polski znów oczekiwają będą z ogromną niecierpliwością wyników spotkań ligowych.

Setki zwolenników drużyn ligowych oczekiwają znów będzie z lekkim wiadoomością z placów boju.

Wytworzyła się obecnie tego rodzaju sytuacja w Lidze, że wszystko jest pod znakiem zapytania, zarówno kwestia tytułu mistrza, jak i sprawa spadku do niższej klasy.

Ze zrozumiałych względów o wiele zacietsza walka toczy się każdej niemal niedzielę w dolnej części tabeli.

Kluby zagrożone spadkiem do niższej klasy, (jest ich spora ilość) walczą niezwykle ambitnie, byleby tylko utrzymać się w lidze.

Nie należy się więc dziwić, że z niedzieli na niedzielę rośnie zainteresowanie rozgrywkami ligowymi, a sportowcy o niczym innym nie rozprawiają.

Z niedzielnych spotkań interesujących najbardziej łodziaków na czoło wysuwa się mecz Ł. K. S. Turyści.

Wyniku tego meczu zaiste trudno przewidzieć.

Forma Turystów jest obecnie zupełnie nieznana. Nieznany jest również skład drużyny fioletowych, trudno jest więc snuć jakiegokolwiek horoskopy.

Opinia liczy się naogół ze zwycięstwem Ł. K. S.-u, wbrew tradycji, jaka otoczona są jesienne spotkania obu powyższych drużyn.

Warto przytem zaznaczyć, że w r. b. Ł. K. S. nie przegrał jeszcze w Łodzi spotkania ligowego.

Jedno jest pewne, że walka toczyć się będzie zażarcie. Turyści walczą będą o podwójną stawkę: o wydostanie się ze strefy zagrożonej i o zdobycie moralnego tytułu mistrza Łodzi.

Kto ostatecznie zwycięży zobaczymy w niedzielę, od której zresztą jest już niedaleko.

W niedzielę odbędzie się również „derby” śląskie i krakowskie.

W Katowicach zmierzy się I. F. C. z Ruchem. Obie drużyny śląskie — po sukcesach odniesionych ubiegłej niedzieli po prawili nieco swe zagrożone pozycje w tabeli.

Szanse obu drużyn są niemal równe niemniej jednak przynuszczać należy, że zwycięży I. F. C., który został znacznie wzmocniony wskutek ulaskawienia Gör litza.

Sensacyjnie zapowiadają się również „derby” krakowskie Cracovia — Garbarnia.

Mecz krakowski będzie walką o lep-

sze miejsce w tabeli. Cracovia ma wyjątkowe szczęście do spotkań lokalnych i jako pupilek krakowskiej publiki sportowej ma większe szanse zwycięstwa, aczkolwiek siły przeciwników są w obecnej chwili równe.

Pozostałe dwa spotkania niedzielne Pogoń — Warszawianka i Legia — Warta winny przynieść zwycięstwo drużynom gospodarzy, t. j. Pogoni i Legii.

Pogoń natrafi wreszcie na słabszego

przeciwnika i ma okazję zdobycia 2-ch punktów.

Lwowanie muszą jednak pamiętać o tym, że Warszawianka jest zespołem, którego lekceważyć nie można.

Naogół wyniki niedzielnych spotkań nie mogą przynieść większych zmian w tabeli, niemniej jednak wpłyną na zarysowanie się wyraźniejszych konturów w dolnej części tabelki ligowej.

xxx.

Po sezonie tenisowym Tenis — jedną z najsłabszych dziedzin naszych sportowców

Po sezonie. wad rmagam

Sezon tenisowy, zapoczątkowany spotkaniem Polska — Anglja w serji rozgrywek o puchar Davisa ma się obecnie ku końcowi. Ostatnie dwie większe imprezy to ukończony już turniej „Legii” i finał o drużynowe mistrzostwo Polski między AZS. Poznań a Łódzkim Klub. Tennis, który rozegrany będzie za kilka dni w Warszawie na kortach WLTK.

Turniej „Legii” był ostatnią tegoroczną imprezą, która zgromadziła wszystkie prawie lepsze rakiety z całego kraju. Oprócz graczy warszawskich: Marszewskiego, Tarnowskiego („Piotrowski”), Lotha, Popławskiego i innych urzeliśmy braci Stolarowych z Łodzi poprawiające go się obecnie w formie Warmińskiego, z Poznania świetną Jędrzejowską z Krakowa, która dziś jest bez konkurencji i wielu innych naogół niezłe zapowiadających się graczy, którzy jednakże nie odznaczają się niczem specjalnie godnym uwagi.

Rozpatrując wyniki turnieju „Legii” stwierdzić należy pozytywnie, że poziom naszego tenisu nie podniósł się ani na jotę. Ciagle ci sami gracze w finałach, poziom gry mniej niż przeciętny. Szaryżna.

W innych dziedzinach sportu, jak w lekkiej atletyce, szermierce, narciarstwie nawet w strzelaniu bodaj ciagle idziemy naprzód. Tennis po dawnemu jest jedną z najsłabszych dziedzin naszych sportowców.

Przyczyną się do tego brak naprawdę europejskiej miary trenerów, niewysyłanie naszych lepszych graczy zagranicę oraz zbyt mała jeszcze popularność tego sportu. Doświadczenie bowiem uczy że jedynie z masy zawodników może wyłonić się talent, który przy umiejętnym kierownictwie dojść może do poważnych rezultatów.

Chlubne sukcesy lekkoatletów niemieckich

Reprezentacja lekkoatletyczna Niemiec rozegrała 15 spotkań międzypaństwowych (od r. 1921) wygrywając wszystkie. Z pośród pokonanych przeciwników znajdują się Francja, Anglja, Szwajcarya, Czechosłowacja, Węgry i Jugoslawja. Jest to rzeczywiście niebywały sukces, świadczący o wspaniałym rozwoju królowej sportów w Niemczech.

Sensacje mistrzostw tenisowych Węgier

W finale spotkań tenisowych o mistrzostwo Węgier zwyciężyła p. Krahwinkel p. Hoffman 6:4, 6:0. W półfinale panów pokonał Menzel Frenza 6:4, 6:6 6:0 i zmierzy się w finale z Kehrlingiem. Mistrzostwo w grze podwójnej pań zdobyła para angielska Coleyr — H uham. W grze podwójnej panów para Menzel — Rohrer pokonała w finale parę Heine — Frenz 7:5, 6:2, 6:4.

Słynny tenisista Moldenhauer zosał w eBrlinie pokonany poraż pierwszy w bieżącym sezonie przez niemca Wolffa 4:6, 6:3, 6:3.

Kupon „Expressu Wieczornego”

na odgadnięcie wyniku meczu Ł.K.S.—Turyści

Wynik meczu..... na korzyść.....

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

ok

Ostatnia minuta

Napad arabów

na garnizon francuski w Marokko

Paryż, 12 września.

Z Rabatu donoszą o nowych walkach między oddziałami francuskimi i tubylcami marokańskimi.

Banda około 100 krajowców urządziła napad na garnizon Boudelib, gdzie znajdowało się 60 strzelców marokańskich. W krwawej walce jaka się wywiązała, zaskoczona załoga francuska poniosła znaczne straty, zdołała jednak dzięki pomocy samochodu pancernego nieprzyjaciela odeprzeć.

Po nadejściu posiłków z sąsiednich garnizonów, podjęto natychmiast pościg za napastnikami.

Olbrzymie ulewy w Japonii

Tokio, 12 września.

Ogromne ulewy nawiedziły wielkie przestrzenie Japonii, niszcząc zasiewy ryżu.

W samym Tokio musieli mieszkańcy opuścić ponad 3 tysiące domów.

W wielu punktach miasta komunikacja uległa przerwie.

Ulewa trwa w dalszym ciągu.

Samolot sowiecki spadł na terytorjum Solski

Wilno, 12 września.

Wczoraj wieczór spadł na terytorjum polskiem w pobliżu wsi Michałów wojskowy samolot sowiecki, należący do 2 eskadry lotniczej sowieckiej, odbywającej ćwiczenia w okolicy Komajaka. Samolot zbłądził w drodze i zmuszony był wylądować na terytorjum polskiem, wskutek defektu motoru.

Słowacy grożą zerwaniem koalicji rządowej.

Praga, 12 września.

Prasa cytując wywiad „Münchener Neueste Nachrichten” z przywódcą słowaków ksędzem Hlínka.

Oświadczył on m. in., że słowackie stronnictwo ludowe walczyć będzie nadal o autonomję słowaczyny bez względu na wynik procesu Tuki.

W wypadku skazania Tuki, słowacy wystąpią z koalicji rządowej.

Skandal w Ameryce



SENATOR BORAH

znany polityk amerykański zagroził — w związku z wykrytymi obecnie zabagnionymi stosunkami w amerykańskim przemyśle amunicyjnym — iż zażąda, aby parlament St. Zjednoczonych wydelegował specjalną komisję w celu zbadania skandalicznej tej afery.

„Sardynkowy” pociąg



Pociąg naładowany całkowicie użytymi puszkami do sardynek. Zbierają je handlarze odpadków w Londynie i co-dziennie ze stolicy Anglii odchodzi 15-20 wagonów puszek blaszanych do specjalnych zakładów, które zużytkują te cenne odpadki.

Piękna kobieta w pięknym stroju



JEANNETTE RABAND, artystka teatrów paryskich w modelu jesiennym 1929.

Aresztowanie Pleckajtis



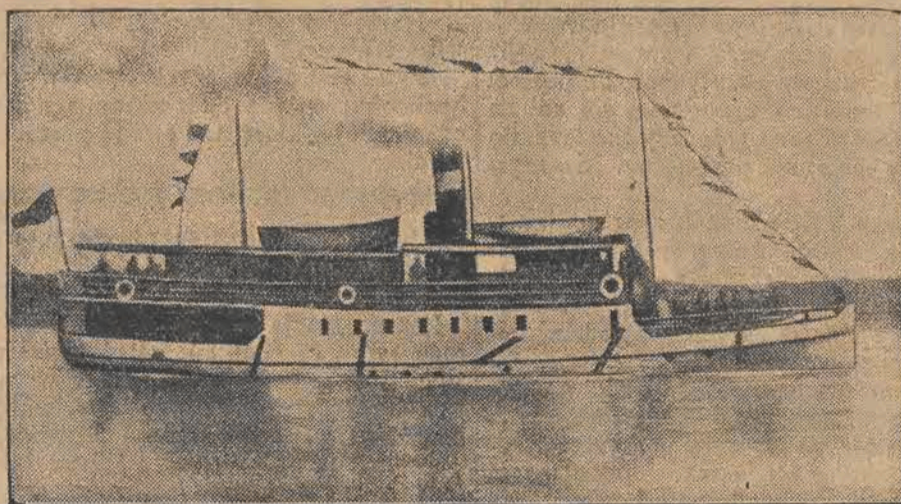
PLECKAJTIS

przywódca litewskich emigrantów, przeciwnik Waldemarasa został — jak już z depeesz wiadomo — zaarrestowany przy przekraczaniu granicy prusko-litewskiej.

Dużury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Piotrkowska 13), Gorfeina (Wschodnia 51), Krawczyński (Nowomiejska 15).

Katastrofa na morzu



Finlandzki parowiec Kuru najechał podczas burzy na skałę w pobliżu Tammerfors i zatoną w przeciągu kilku minut powodując śmierć 127 pasażerów.

Łcha zamachów w Berlinie

Berlin, 11 września.

Prasa donosi, że maszyna piekarska znaleziona w Hamburgu zbudowana była w pudełku od cygar. Z jednej strony znajdowała się puszka od konserw, zawierająca proch, z drugiej lampka elektryczna z baterji 12 wolt oraz bułeczki na godz. 12-ta.

Ogłoszenia

ZWYCZAJNE: 10 k... W TEKSCIE 40 gr... 30 gr za wiersz mil (na str 4-szp... 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej... Drobne 12 groszy — Najmniejsze... poszuk pracy 10 groszy

Prenumerata W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. Telefon administracji 22-14. — — — — — Telefony redakcji 27-24. 36-43. 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się